

ZMARLI PRACOWNICY BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

STANISŁAWA CICHOSZ
(1946–2014)

Stanisława Cichosz z domu Cudek urodziła się 7 kwietnia 1946 roku w Janowicach koło Limanowej. Wykształcenie podstawowe otrzymała w Szkole Podstawowej im. Władysława Orkana Szczyrzycu, a następnie uczęszczała do dwuletniej Szkoły Rachunkowości Rolnej w Marcinkowicach koło Nowego Sącza. Po jej ukończeniu, choć planowała dalszą edukację, zmuszona była z przyczyn finansowych rozpocząć pracę zarobkową. Krótko była ekspedientką w sklepie spożywczym w Szczyrzycu. W latach 1967–1968 pracowała Bielskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenko”, skąd odeszła na własną prośbę i wróciła do rodzinnego Szczyrzycu. W dniu 1 marca 1969 rozpoczęła pracę w Bibliotece Jagiellońskiej – w ramach prac zleconych „przy porządkowaniu zbiorów zabezpieczonych”. Od dnia 1 maja tegoż roku została przyjęta do pracy na etat magazyniera bibliotecznego w Pracowni Fototechnicznej. Trzy lata później awansowała na stanowisko starszego laboranta. Zgodnie z decyzją dyrekcji 16 października 1974 roku została skierowana na kurs fotograficzny do Zakładu Doskonalenia Zawodowego dla m. Krakowa przy ul. Dietla 38. Po podniesieniu kwalifikacji zawodowych w dniu 2 września 1975 roku otrzymała stanowisko technika. Po urodzeniu syna Marcina w okresie od 28 lipca 1984 do 27 lipca 1987 roku przebywała na urlopie wychowawczym, który następnie przedłużyła do 1 marca 1988 roku ze względu na zły stan zdrowia dziecka. Po zakończeniu urlopu wróciła do pracy, ale w związku z brakiem poprawy zdrowia syna stanęła przed koniecznością wystąpienia z wnioskiem do władz uczelni o urlop bezpłatny. W tym okresie zaczęła też sama podupadać na zdrowiu. Dłu-

gotrwała nieobecność z powodu choroby była przyczyną rozwiązania przez Uniwersytet Jagielloński umowy o pracę z dniem 4 czerwca 1989 roku. Jeszcze w tym samym roku przeniosła się wraz z rodziną do Szczyrzyca, zajęła się prowadzeniem domu w gospodarstwie i opieką nad ciężko chorym ojcem. Rok później wyszła za mąż za Tadeusza Cichosza

Stanisława Cichosz mimo wielu poważnych problemów osobistych do końca miała w sobie radość życia, którą potrafiła zarażać innych. Umiała zachować pogodę ducha i starała się nie obarczać problemami nawet najbliższych osób. Jej naturalny optymizm i entuzjazm bywał wskazówką dla innych. Zawsze można było na Nią liczyć. W ludzkiej pamięci zachowała się jako człowiek otwarty na problemy innych, potrafiący serdecznie rozumieć i podsuwać dyskretnie dobre rozwiązania w trudnych sytuacjach. Była dobrym duchem w domu i w pracy. W Jej towarzystwie, zawsze radosnej, pogodnej, życzliwej, wszyscy czuli się jakby lepsi.

Pasjonowała się w szczególności wszelakiego rodzaju „szaradziarstwem”, a ulubionymi krzyżówkami w szczególności. Interesowała się polityką, chętnie kibicowała łyżwiarstwu figurowemu. Była wielkim miłośnikiem psów, z którymi zawsze potrafiła „znaleźć wspólny język”. Po śmierci „Stasi” wielu poczuło wielki smutek i pustkę.

W komemoracji przyniesionej do redakcji „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej” przez syna Marcina, który jest obecnie pracownikiem Biblioteki Jagiellońskiej, czytamy:

Niezmiernie trudno jest w skrótovej formie przelać na papier synowi myśli o jakże przedwcześnie zmarłej Mamie. Spojrzenia w przeszłość to setki tysięcy wciąż żywych chwil spędzonych z Mamą, jawiących się jako trudny chwila do ogarnięcia szereg przesuwających przed moimi oczami jakby jakichś kadrów mikrofilmowych, kadrów, które Mama posyłała w świat z pracowni fototechnicznej Biblioteki Jagiellońskiej.

Byłem dzieckiem bardzo kochanym. Czulem to zawsze od chwili, gdy zaczynałem pojmować osobliwość otaczającego mnie świata. Dziś wiem, jak wiele na swoich barkach nosiła Mama wyrzeczeń, poświęcenia i niejednokrotnie ciężkich chwil, począwszy od okresu mojego niemowlęctwa, a na okresie moich studiów kończąc. Dzięki życzliwemu i jakże kochanemu wsparciu Mamy, Jej w wielu przypadkach wyrzeczeniu, udało mi się uzmysłowić i zrealizować moje pomysły na dalsze życie. To, co mam dziś, jest Jej zasługą. Być może czytający skwituje moje słowa jako coś naturalnego: *nihil novi*, nic nowego się nie stało, tak ma być..., taka powinna być relacja rodzica – a w szczególności matki – ze swoim jedynym synem, ale ja wiem swoje – moja Mama była niezwykajna!

Altruizm mojej Mamy był dostrzegalny wyraźnie w jej relacjach z otoczeniem. Rodzina, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi mieli niejednokrotnie przyjemność przekonać się o tym, usłyszałem o tym we wspomnieniach i relacjach wielu osób. Swoje troski, problemy tudzież kłopoty, szczególnie ze zdrowiem, Mama niemal zawsze starała się usuwać na dalszy plan, stawały się one jak gdyby nieistotnym tłem. Chętnie służyła wszelkiego rodzaju wsparciem tak w sprawach drobnych, codziennych, jak i poważniejszych. Miała niezmiernie ważną w moim mniemaniu zaletę – umiała słuchać i współuczestniczyć w troskach ludzi otaczających Ją. Przypominam sobie owe setki, tysiące rozmów przeprowadzanych oko w oko z rozmówcami, bądź też telefonicznie, w czasie których służyła im radą, pomocą, pocieszeniem, a i rozweseleniem. Z tego ostatniego właśnie zastępnęła w czasie pobytu w krakowskim szpitalu onkologicznym, gdzie na wsparcie z jej strony mogły liczyć młodsze i lżej chore koleżanki z sali. Niejednokrotnie, prawdę mówiąc, po odwiedzinach u Mamy wychodziłem ze szpitala w lepszym nastroju niż po jakimś rozweselającym spektaklu. Mama była dla swoich bliskich życzliwym, szczerym i serdecznym powiernikiem trosk, a także różnego rodzaju tajemnic. Myślę, że nie jestem w swoich spostrzeżeniach i uczuciach odosobniony. W moim przypadku ta szczerłość bywała bolesna. Dziś wiem, że bywała potrzebna. Jestem za nią Mamie wdzięczny.

Po powrocie do Szczyrzycy Mama oprócz codziennych licznych obowiązków wiele czasu poświęcała opiece nad chorym ojcem w czasie jego choroby nowotworowej, z którą dzielnie walczył prawie 8 lat. Mój dziadek należał do osób, które rzadko uzewnętrzniały swoje uczucia. Widać było jednak doskonale, że niezmiernie doceniał działania Mamy, które przyczyniały się do pogłębiania ich uczuciowych relacji.

Mimo faktu, że po przejściu na rentę, a następnie na emeryturę, życie Mamy nie przypominało bez-troskiej egzystencji („w aksamitnej pościeli na łóżku pod baldachimem”), to przecież nie zniknęła Jej pogoda ducha, optymizm, olbrzymia siła woli, a przede wszystkim specyficzne, oddziałujące na innych poczucie humoru. Cecha ta była dostrzegana przez całe Jej otoczenie. Gdy zacząłem pracować w Bibliotece Jagiellońskiej, usłyszałem wiele o tej właściwości Mamy z przyjemnością (i wśród salw śmiechu byłych koleżanek i kolegów). Analogicznie zresztą sytuacja przedstawiała się na wszelkiego rodzaju rodzinnych spotkaniach i okolicznościowych imprezach, po których do dzisiaj wspomina- ne żarty i anegdoty Mamy weszły do „familijnego kanonu”. Owe cechy w niebagatelnej mierze pozwala- ły Jej przeżywać trudny okres choroby nowotworowej, licznych operacji oraz różnorodnych zmartwień dnia codziennego, które Jej nie omijały.

Gdy stan zdrowia Mamy wywołany skutkami leczenia onkologicznego drastycznie się pogorszył i na dłuższy okres została mieszkanką szpitalnych sal, nawet w tak ciężkich chwilach była w stanie odwied- zające Ją osoby doprowadzić do wybuchów szczerego śmiechu, mimo cisnących się im kilka sekund wcześniej do oczu łez. Taka sytuacja miała nawet miejsce dzień przed Jej śmiercią. Osoby znające moją Mamę, wsłuchując się w jeden z ulubionych Jej utworów autorstwa Eleni i Wiesława Ochmana (*Bez Ciebie świat...*), nie mogą wprost po jej odejściu nie odczuwać smutku i jakiejś wszechogarnia- jącej pustki...

Taka właśnie była moja Mama. Jestem z Niej bezgranicznie dumny i jest Ona dla mnie wzorem do naśladowania w jakże wielu przypadkach.

Stanisława Cichosz zmarła w Limanowej po długiej i ciężkiej chorobie 16 lutego 2014 roku. Pogrzeb odbył się 19 lutego w Szczyrzycu. Pożegnała Ją rodzina, liczne gro- no znajomych oraz przedstawiciele Biblioteki Jagiellońskiej.

*Marcin Cichosz
Krzysztof Frankowicz*

DARIUSZ MIREK
(1977–2014)



Darek urodził się 14 października 1977 roku w Krakowie. W 1984 roku rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 1 im. Adama Mickiewicza w Krzeszowicach. Równocześnie uczył się gry na skrzypcach (po roku zamienił skrzypce na akordeon) w Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia w Krzeszowicach, którą ukończył z wyróżnieniem w 1990 roku. Jego pasją była nie tylko muzyka, ale także sport. Należał (wbrew zakazom nauczyciela gry na akordeonie) do GKS „Świt” Krzeszowice. Po ukończeniu szkoły podstawowej dostał się do Technikum Budowlanego w Krzeszowicach, do klasy o profilu technik budowlany. W 1997 roku zdał maturę i podjął studia zaoczne na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na wydziale odlewniczym i równocześnie pracował w charakterze sitodrukarza w krakowskiej firmie Akita. Po roku porzucił studia i w ramach zastępczej służby wojskowej trafił do pracy jako sanitariusz w krakowskim 5. Wojskowym Szpitalu Klinicznym na ul. Wrocławskiej (14 kwietnia 1998–28 lutego 1999). Po kilku miesiącach zgodnie z Jego prośbą rozpoczął 1 czerwca 2000 roku pracę w Bibliotece Jagiellońskiej na stanowisku magazyniera. Kierownik magazynów, Marian Bochenek, chętnie przyjął go do zespołu. Darek wnet za namową swojego kierownika aktywniej powrócił do sportu. W roku 2001 angażował się ogromnie w akcji przemieszczenia zbiorów do oddawanego wówczas do użytku nowo wybudowanego skrzydła Biblioteki Jagiellońskiej. W styczniu 2002 roku został oddelegowany do pracy w Sekcji Obsługi Technicznej, która później przemianowana została na Oddział Techniczny BJ. Otrzymał w tej jednostce etat starszego referenta technicznego.

Był pracownikiem zdyscyplinowanym, swoją pracę wykonywał zawsze bardzo sumiennie. Cechowała go duża pomysłowość i zdolność wprowadzania cennych innowacji usprawniających działanie bibliotecznych urządzeń i systemów.

Był człowiekiem, który systematycznie poszerzał swoją wiedzę, chętnie i szybko się uczył. Dzięki temu stał się pracownikiem coraz bardziej kompetentnym, odpowiedzialnym i w wielu wypadkach trudnym do zastąpienia.

Bardzo rozbudowane systemy techniczne: wentylacyjno-klimatyzacyjny, transportu książek, sygnalizacji pożaru, które z racji swoich obowiązków nadzorował, działały bez mała perfekcyjnie.

Darek zajmował się również obsługą zainstalowanej w Bibliotece Jagiellońskiej komory fumigacyjnej.

Zachęcony przez Mariana Bochenka w roku 2000 zdał w Małopolskim Związku Piłki Nożnej egzamin na sędziego piłki nożnej. Sędziował w klasie okręgowej, robił to z zaangażowaniem i satysfakcją.

Bywał też zawodnikiem piłkarskim. Grał w drużynie futbolowej Uniwersytetu Jagiellońskiego na turniejach ogólnopolskich, a także w połączonym zespole Biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego na corocznych turniejach muzycznych pod patronatem prezydenta miasta Krakowa. Ulubioną pozycją Darka była obrona, ale nieraz sprawdzał się jako bramkarz. Charakteryzowało Go duże zaangażowanie i serce do gry. Był duszą towarzystwa, gawędziarzem, który godzinami opowiadał anegdoty związane z sędziowskimi przygodami.

Był zawsze koleżeński, uprzejmy, świetnie potrafił pracować w zespole, służąc swoją wiedzą i pomocą w rozwiązywaniu różnorodnych codziennych problemów związanych z bieżącą eksploatacją obsługiwanych urządzeń i systemów.

Był rzetelnym człowiekiem. W kontaktach z ludźmi wyróżniała Go szczerłość i życzliwość. Sam uważał się za pesymistę, co trudno było otoczeniu akceptować, gdy widziano go często radośnie śmiejącego się. To dzięki niemu wielu z nas poznało piosenki Mirosława Czyżykiewicza czy Janusza Radka. W każdej sytuacji można było na Niego liczyć. Nie czekał, aż ktoś poprosi Go o pomoc, sam zawsze był gotów pomagać. Zapamiętamy go jako serdecznego, uczynnego i uśmiechniętego kolegę. Będzie nam Go bardzo brakowało.

Darek zmarł tragicznie 26 lutego 2014 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało 1 marca 2014 roku w Krzeszowicach, w kościele pw. św. Marcina. Na cmentarzu zegnał Go tłum ludzi, rodzina, koledzy z sędziowskiego grona, z Jagiellonki, ze szkoły.

Niestety, kiedy podejmował najważniejszą decyzję w swoim życiu, był sam.

*Małgorzata Dudek
Krzysztof Frankowicz
Janusz Mika*

STANISŁAWA STALA (1955–2013)



Stanisława Stala urodziła się 8 maja 1955 roku. Po zakończeniu edukacji podjęła w styczniu 1975 roku pracę w krakowskiej Wytwórni Surowic i Szczepionek, gdzie pracowała do roku 1985. W tym samym roku rozpoczęła pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Obserwatorium Astronomicznym. Z Biblioteką Jagiellońską związała się 1 sierpnia 1992 roku. Początkowo pracowała jako porządkowa, a następnie, po przeprowadzce do nowego budynku w roku 2001, powierzono Jej obowiązki pomocy bibliotecznej. Doceniono tym samym sumienność i zaangażowanie Stanisławy Stali w wykonywanie codziennych obowiązków. Była cichą i skromną osobą, lecz mimo to

chętnie angażowała się we wspólne przedsięwzięcia, na przykład przewożenie zbiorów czy organizację zabawy dla dzieci z okazji św. Mikołaja w naszej bibliotece. Koleżanki i koledzy szanowali Ją za solidność, uczciwość, bezkonfliktowość. Była osobą, na której można było polegać. Po wielomiesięcznej chorobie zakończyła pracę w Bibliotece Jagiellońskiej we wrześniu 2012. Przez cały czas choroby utrzymywała z nami ciągły kontakt.

Zmarła 19 grudnia 2013 roku. Pogrzeb odbył się cztery dni później na cmentarzu na Bielanych.

Krzysztof Frankowicz

JANINA TYSZKOWSKA (1925–2012)



Dnia 26 marca 2012 roku na cmentarzu Rakowickim w Krakowie społeczność Biblioteki Jagiellońskiej pożegnała mgr Janinę Tyszkowską, emerytowanego pracownika i wicedyrektora Biblioteki. Na pogrzebie nie było tłumów, jej koleżanki i koledzy już wcześniej odeszli, nie wygłoszono przemówienia, bowiem uszanowano wolę zmarłej, która nie życzyła sobie mów nad swoim grobem. Jej życie wynikało z niezwyklej skromności zmarłej, mimo że śp. Janina Tyszkowska była osobą bardzo ważną i zasłużoną dla Biblioteki Jagiellońskiej.

Janina Tyszkowska urodziła 29 października 1925 roku we Lwowie. Pochodziła ze znakomitej rodziny inteligentycznej. Ojciec jej, Kazimierz Tyszkowski, był historykiem, bibliotekarzem, kustoszem i kierownikiem działu rękopisów w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie oraz docentem na uniwersytecie lwowskim. Matka, Maria z Długoszków, była nauczycielką gimnazjalną. Później, już w Krakowie, pracowała ona w oddziale krakowskim Wydawnictwa Ossolineum.

Janina Tyszkowska rozpoczęła naukę w szkole powszechnej w 1931 roku, we Lwowie. Zdążyła ukończyć dwie klasy gimnazjum, gdy wojska radzieckie zajęły wschodnią część Polski. Po zajęciu Lwowa przez ZSRR naukę kontynuowała w szkole średniej. Później, w czasie okupacji hitlerowskiej, uczęszczała na tajne komplety.

Lata 40. były dla niej, młodej dziewczyny, niezwykle burzliwe i ciężkie. Okupacja radziecka i niemiecka utrudniły jej naukę. Wielkim dramatem jej rodziny była ciężka choroba ojca, a potem jego śmierć w dniu 25 kwietnia 1940 roku. Z końcem 1944 roku matka z dwiema córkami zdecydowała się opuścić Lwów i transportem repatriacyjnym udała się do Polski. Przemieszczanie się rodziny po południowej Polsce trwało pół roku, ostatecznie w maju 1945 panie Tyszkowskie na stałe osiedliły się w Krakowie.

Janina Tyszkowska podjęła dalszą naukę. W lutym 1946 roku zdała maturę i jesienią rozpoczęła studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiowała pod kierunkiem wybitnych historyków: Jana Dąbrowskiego, Henryka Mościckiego, Władysława Semkowicza. Egzamin z zakresu głównych zasad nauk filozoficznych zdała u profesora Romana Ingardena z oceną bardzo dobrą. Studia zakończyła w czerwcu 1951 roku pracą magisterską *Stosunki kulturalne mieszczaństwa krakowskiego na przełomie XV/XVI w.*, napisaną pod kierunkiem profesora Jana Dąbrowskiego, oraz egzaminem końcowym, uzyskując tytuł magistra filozofii z zakresu historii.

Przez cały okres studiów Janina Tyszkowska pracowała jako wolontariusz: od sierpnia 1945 do czerwca 1948 roku w Centralnym Biurze Inwentaryzacji Zabytków Sztuki przy Państwowym Instytucie Historii Sztuki i od września do końca grudnia 1948 w Bibliotece Jagiellońskiej. Później, w latach 1949–1951, pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej jako stypendystka Ministerstwa Nauki i Szkół Wyższych.

Z dniem 15 października 1949 roku została zatrudniona w Bibliotece jako kontraktowy asystent. Od tego momentu na stałe związała się z Biblioteką Jagiellońską, pracując w niej 43 lata na kolejnych szczeblach stanowisk bibliotecznych. W pracy zajmowała się opracowaniem księgozbiorów podręcznych czytelników, katalogowaniem druków zwartych, opieką merytoryczną nad bibliotekami zakładowymi Uniwersytetu jako kierownik Oddziału Bibliotek Zakładowych. Od 1 stycznia 1964 roku powierzono jej kierowanie Oddziałem Prac Naukowych, Organizacyjno-Naukowych i Dydaktycznych.

Janina Tyszkowska w swojej karierze zawodowej przeszła przez wszystkie szczeble: od asystenta bibliotecznego do starszego bibliotekarza, jako pracownika służby bibliotecznej, i od adiunkta do starszego kustosa w grupie bibliotekarzy dyplomowanych.

Etat i stanowisko adiunkta bibliotecznego otrzymała w 1962 roku na podstawie uczestnictwa w latach 1952–1953 w kursie praktyk bibliotecznych I i II stopnia, organizowanym przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie oraz na podstawie osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych.

W ramach prac naukowych należała do zespołu opracowującego rękopisy do wydawanego drukiem *Inwentarza rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*. Tworzone przez nią opisy rękopisów znalazły się w tomach 1–3, obejmujących sygnatury 6001–7000, 7001–8000, a wydanych w latach 1962–1964, 1967. Janina Tyszkowska przygotowała *Kronikę naukową Biblioteki Jagiellońskiej za lata 1957–1962*, opublikowaną w czasopiśmie „Roczniki Biblioteczne” (R. VII, 1963, druk. 1964). W latach 1964–1975 jako kierownik Oddziału Prac Naukowych, Organizacyjno-Naukowych i Dydaktycznych opracowywała roczne sprawozdania z działalności Biblioteki, które były publikowane w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej” (w rocznikach za lata 1969–1977). Praca w dziale koordynującym działanie całej Biblioteki, uczestniczenie w kolegium dydaktycznym, przygotowywanie dyrekcyjnych zarządzeń i okólników, a także prowadzenie sprawozdawczości wpłynęły na dogłębne poznanie przez nią spraw bibliotecznych.

Po przejściu w 1974 roku kierownictwa Biblioteki Jagiellońskiej przez historyka, prof. Władysława A. Serczyka, wspomagała go swoją wiedzą biblioteczną. W uznaniu

Jej szerokiej wiedzy bibliotecznej i zdolności organizacyjnych dyrektor w 1975 roku mianował Ją swoim zastępcą ds. gromadzenia i opracowania zbiorów. Funkcję tę sprawowała do 1989 roku.

Janina Tyszkowska reprezentowała Bibliotekę Jagiellońską w Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych w zakresie bibliotek specjalnych, była członkiem komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Za swą działalność organizacyjną i dydaktyczną była kilkakrotnie nagradzana przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1966 roku odznaczona została Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, w 1975 roku otrzymała Złoty Krzyż Zasługi, zaś w roku 1975 uhonorowano Ją Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ostatni rok przed przejściem na emeryturę pracowała w Oddziale Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów, zajmując się ewidencjonowaniem wydawnictw drugiego obiegu.

Na emeryturę przeszła w dniu 31 marca 1991 roku i nigdy później nie pojawiła się w Bibliotece mimo licznych zaproszeń kierowanych do niej przez Bibliotekę. Swoją chorobę, a później niedołężność, znosiła godnie.

W pamięci pracowników pozostanie jako osoba wysoka wzrostem, szczupła, charakteryzująca się bardzo dużą inteligencją, wiedzą, kulturą osobistą, a zarazem niezwykle taktowna i skromna.

Teresa Malik